

# CISZA!!!

Data publikacji: 8.10.2011 0:00

Punktualnie o północy rozpoczyna się cisza wyborcza, która trwać będzie do zamknięcia ostatniego lokalu wyborczego w Polsce. Za jej złamanie grożą surowe konsekwencje.

□

Przez ostatnie tygodnie politycy prowadzili wyścig walcząc o głosy na ulotkach, plakatach, reklamach czy billboardach. Teraz zapadła cisza i tak ma być do zamknięcia ostatniego lokalu wyborczego w Polsce w niedzielę. Jeśli ktoś nie zastosuje się do tej zasady, może liczyć się z poważnymi konsekwencjami. Naruszenie ciszy wyborczej stanowi wykroczenie, zagrożone pod groźbą grzywny, co wynika z art. 498 Kodeksu Wyborczego, grzywna może wynieść od 20 zł do 5 tys. zł.

Większą karę będą musieli zapłacić ci, którzy przed zakończeniem ciszy wyborczej podadzą do publicznej wiadomości wyniki przedwyborczych sondaży lub sondaży przeprowadzonych w dniu głosowania. W takiej sytuacji zagrożenie grzywną sięga od 500 tys. zł do 1 mln zł.

Od północy w sobotę do zakończenia wyborów nie można plakatować, rozdawać żadnych ulotek. Co oczywiste, jednak nie obejmuje to billboardów oraz reklam, czy też agitacji, które zostały opublikowane przed dniem ciszy wyborczej. Nie ma zatem konieczności ściągania plakatów ze słupów ogłoszeniowych.

Jeśli chodzi o internet treści zamieszczone przed północą z piątku na sobotę, mogą pozostać na stronach internetowych, jednak nie mogą ulec żadnej modyfikacji. Podobnie jest z wydawnictwami papierowymi, które trafiły do sprzedaży przed ciszą wyborczą.

W czasie ciszy wyborczej obowiązuje całkowity zakaz agitacji, również poprzez wpisywanie komentarzy na forach internetowych i serwisach informacyjnych. Każdy, kto złamie zakaz, musi się liczyć z tym, że zostanie pociągnięty do odpowiedzialności karnej. Zgodnie z prawem to autor odpowiada za treść komentarzy. W przypadku naruszenia ciszy wyborczej jest tak samo jak wtedy, kiedy ktoś umieszcza komentarze obraźliwe, naruszające dobra osobiste.

W czasie wyborczej ciszy na drogach nie mogą pojawić się samochody, czy autobusy, które zawierają jakiegokolwiek treści wyborcze.

Nie wolno również mówić na kogo się głosowało, ani w lokalu wyborczym, ani na ulicy do czasu zakończenia ciszy wyborczej – będzie to również traktowane jako wyborcza agitacja.

W czasie ciszy wyborczej można mówić o wyborach i zachęcać do wzięcia w nich udziału bez wskazywania partii czy konkretnego kandydata.

Jest tylko jeden przypadek kiedy możemy mówić o sympatiach wyborczych w czasie ciszy wyborczej. To nasz dom i prywatna rozmowa na przykład przy kawie...

Dorota Kochman